GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu: rocznie zł. 40; kwartalnie zł. 12; — miesięcznie zł. 5; Nr pojedynczy gr. 10.

Nro 11

Prenumerata na prowincji, z opłatą pocztową zł. 20 kwartalnie.—Opłata za insercję obwieszczeń po g. 10 od wiersza mającego liter. 50.

w Warszawie dnia 12 Stycznia 1831 roku we Srodę.

WIADOMOŚCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

KRÓLESTWO POLSKIE.

— *Rada municypalna miasta stołecznego Warszawy.* Podaje do wiadomości publicznéj, mianowicie kowali, ślosarzy i tym podobnych rzemieślników, że majstrowie posiadający tak zwane szrubsztaki od własnéj potrzeby zbywające, jednakże do użycia zdatne, takowe mogą zbywać do fabryki broni, zgłaszając się w téj mierze do W. podpułkownika artyllerji Rudnickiego w arsenale budowniczym. Warszawa d. 11 stycznia 1831 r. (Tu podpisy.)

— *Uwiadomienie spadkowe.* Z powodu nastąpionéj w dniu 5 grudnia roku 1828. śmierci Józefa Wnorowskiego właściciela dóbr ziemskich Wnory Pożochy część C. H. Wnory Wiechy C. U. X. Chojane Bąki G. Jamiołki Godziby Ii. w powiecie Tykocińskim, obwodzie Łomżynskim województwie Augustowskiém leżących; podaje się do publicznéj wiadomości, iż w myśl artykułu 127 prawa sejmowego o przywilejach i hypotekach z roku 1818, termin na d. 7 lipca 1831 roku o godzinie 10 zrana w Łomży w kancelarji hypotecznéj podpisanego rejenta przeznaczonym został. Łomża d. 22 czerwca 1830 roku. Wincenty Klimontowicz rejent K. Z. W. A.

— *Uwiadomienie spadkowe.* Gdy przez nastąpioną w dniu 20 stycznia 1822 roku śmierć Stanisława Wnorowskiego i w dniu 15 czerwca 1825 r. Bałbiny Kunegundy dwóch imion z Wnorowskich Misińskiéj współwłaścicieli kapitału złp. 8,000, na dobrach Ziemiańskich Wnory Pożochy część C. H. Wnory Wiechy C. U. X. Chojane Bąki G. Jamiołki Godziby Ii. w powiecie Tykocińskim obwodzie Łomżyńskim województwie Augustowskiém położonych; w dziale IV pod Nr 6 zabespieczonego, otworzył się spadek; na skutek przeto artykułu 127 prawa hypotecznego z roku 1818. ogłaszając postępowanie spadkowe, wzywa się osoby prawo do spadku tego mające, aby w ciągu jednego roku, a najdaléj w dniu 7 lipca 1831 roku o godzinie 10 zrana w kancellarji hypotecznéj województwa Augustowskiego w Łomży przed podpisanym rejentem zgłosili się, i prawo takowe końcem uzyskania na imie swe przepisania tytułu własności udowodnili, a to pod prekluzją. w Łomży d. 22 czerwca 1830 roku. Wincenty Klimontowicz rejent K. Z. W. A.

— *Uwiadomienie spadkowe.* Gdy przez nastąpioną w dniu 27 listopada 1827 roku śmierć Joachima Łętowskiego właściciela kapitału złp. 6,000 na dobrach Ziemiańskich Wnory Pożochy część C. H. Wnory Wiechy C. U. X. Chojane Bąki G. Jamiołki Godziby Ii, w powiecie Tykocińskim obwodzie Łomżyńskim województwie Augustowskiém położonych, w dziale IV pod Nr. 8 zabezpieczonego, otworzył się spadek; przeto dla wszystkich interessantów do stawienia się termin na dzień 7 lipca 1831 roku o godzinie 10 zrana w kancelarji hypotecznéj województwa Augustowskiego w Łomży, w celu przepisania tytułu własności wyznacza się. w Łomży d. 22 czerwca 1830 roku Wincenty Klimontowicz rejent K. Z. W. A.

Wiadomości Warszawskie.

— Dyktator otworzył w banku kredyt dla kommissji rząd. wojny na koszta potrzebne do ulania 100 armat. Dzwony kościelne z użytku wyszłe lub zbyteczne, będą użyte na materjał.

— Rada najwyższa narodowa wezwała komitety obywateli po obwodach, ażeby rozciągnęły nadzor nad lasami narodowemi, w których mieszkańcy ościennych włości, w wielu miejscach dopuszczają się defraudacji.

— Radca stanu Józef Morawski, mianowany został zastępcą intendenta jeneralnego wojska. Nie mógł paść lepszy wybór; ten zacny urzędnik, będąc ordonatorem za X. W. dał niezaprzeczone dowody swéj niezmordowanéj pracy i poświęcenia w najprzykrzejszych nawet okolicznościach. Możemy teraz być spokojni o porządek w téj tyle ważnéj administracji i z zupełną ufnością wierzyć, że wojsku naszemu na należném mu zaopatrzeniu zbywać nie będzie.

— Pułkownik Wyleżyński za przyjazdem do Petersburga, przywitany był głodem; godzin 14 jeść mu nie dano. Po takim dopiero wstępie, o północy, zawieziono go w zamkniętéj i zakrytéj karecie do cesarza, tam zastawiono obiad, a gdy zaczął się posilać, cesarz i Dybicz wystąpili z kwestjami. Obawiano się aby lud choćby munduru Polskiego nie widział. Ta ostrożność daje wiele do myślenia. Nie dano mu nawet widzieć murów stolicy i postaci jéj zewnętrznéj. Być może, iż nie chciano pokazać gruzów i okien potłuczonych. Cesarz w czasie rozmowy bardzo był pomieszany, ciągle poprawiał knot u lampy; przytém jednak powtarzał: *Je suis calme, vous le voyez.*«

— Polacy bawiący w Paryżu nadesłali adres do dyktatora, oświadczając swoje życzenia dla sprawy ojczyzny i przystępując do wszystkich rozporządzeń jakie dyktator i sejm wydadzą.

— Pan Kuliński obywatel miasta Granicy, darował dom swój na potrzeby ojczyzny i sam zaciągnął się do wojska.

— Z rozkazu dyktatora ustanowione są po wszystkich województwach opieki rządowe nad żonami i dziećmi żołnierzy.

— Wkrótce ma wychodzić w Warszawie gazeta w języku Francuzkim.

— Biega pogłoska, że p. Matuszewic, syn ministra skarbu za X. W. znany w dyplomatyce Rossyjskiéj, podał się do dymissji.

— Izraelici chcą zrobić składkę na wystawienie pomnika dla starozakonnego Berka legjonisty i podpułkownika w wojsku X. W. poległego 1809 r. pod Kockiem.

— Kur. War. umieścił wyjątek z listu odebranego z Niemiec, w którym piszący zapewnia, iż większa połowa Niemców sprzyja sprawie Polaków, i powiada: »Ogień wzniecony w sercach waszych już zapala i nasze, a gdy się zapali, nie łatwo go ugaszą najemni służalcy despotów.« Zapewnia daléj, że imie Chłopickiego jest teraz w ustach wszystkich Niemców przyjaciół ludzkości. Polskie mazury są w modzie, a uczniowie wszystkich uniwersytetów, są pełni uwielbienia naszéj młodzi akademickiéj.

— Korpus obserwacyjny Austrjacki nad granicami Polskiemi, ma wynosić 40,000 ludzi.

— Urzędnik banku Niepokojczycki został zatrzymany w Odessie i fundusze jakie bank nasz miał u tamtéjszych bankierów, zaaresztowano.

— Tworząca sie baterja artyllerji gwardji narodowéj miasta Warszawy, ma mieć mundur granatowy z czarnym axamitnym kołnierzem i ponsowemi wypustkami, szlify ponsowe, kaszkiet granatowy takiego kształtu jak gwardji honorowéj. Dowódcą téj baterji obrany został przez obywateli p. Niemyski były oficer artylerji.

— Podług listów świeżo nadeszłych z pod Grodna, wywożą Rossjanie wielu obywateli Polskich z gubernji Grodzieńskiéj w głąb Rosssji; między innymi wzięto także Wiktora Jundziłłę.

— Osoby przybyłe z Lubelskiego zapewniają, że burmistrz miasteczka Dubienki, okazuje się nieprzychylnym sprawie ojczystéj; każe odejmować kokardy a nawet aresztuje rodaków miłością ojczyzny ożywionych.

— Miano tu przywieść burmistrza jednego z miasteczek naszych pogranicznych, który korespondował z Rożnieckim; przejęto list tego ostatniego do owego burmistrza pisany.

— Podług korrespondenta Polskiego, za rządu przeszłego u Karmelitów truto więźniów, a w Modlinie ścinano.

— Prenumerować można na pismo Merkury, Gazetę Niemiecką pod tytułem: *Warschauer Zeitung* i Kurs wychodzący Giełdy, także i na inne pisma perjodyczne, przy ulicy Freta pod Nr 264 w handlu Romm.

— *Słów kilka o gwardji narodowéj.* Ubliżałbym powszechnemu oświeceniu, gdybym się zbytecznie w dzisiejszym czasie rozwodził: iż naród w massie powstający, dzielnie uzbrojony, wysilający się z nieograniczoném poświęceniem dla odzyskania swobodnego swego istnienia, musi pojmować jak ważném jest przeznaczenie urządzającéj się gwardji narodowéj. Znakomitość jéj tak dalece jest niezaprzeczoną: że sam despotyzm nawet, zagrożony rozbrojeniem i zniweczeniem swojém, już kilkakrotnie wpośród wzburzonéj Europy szukał chociaż niezasłużonego przez siebie przytułku, pod opieką tego patrjarchalnego zjednoczenia się obywatelskiéj potęgi. Któż więc niewie; że gwardja narodowa jest ostateczną rękojmią bespieczeństwa publicznego, tarczą nawet na powściągnienie anarchji przypadkowéj, lub prywatnego despotyzmu; że przeto ze wszech miar zasługuje, aby się jéj uorganizowaniem gorliwiéj jako dotąd, i gruntowniéj zajęto. I czemuż więc przypisać należy zadziwiającą zwłokę i brak sprężystości w jéj urządzeniu? Oto przyczynie najprostszéj, a może dla tego samego, że jest zbyt oczywistą, bywać zwykła mniéj rozważaną. Główną przyczyną téj zwłoki i nieładu jaki się postrzegać daje, w niektórych szczególniéj cyrkułach, jest ta najwidoczniéjsza, iż, jakkolwiek po wielu wydziałach odbyły się dosyć pomyślne dla dobra publicznego wybory dowódców, powiększéj części jednak w wielu i w bardzo wielu miejscach, jednak wybór stał się nieprzezornéj improwizacji dziełem, powołaniem nieuprawnioném tak co do wybranych jak i co do wyborców; że padł ten wybór na znaczną część osób pojedynczą wolą tylko wskazanych, albo żadnéj, albo mało pobudek do walecznéj dzielności obiecujących; słowem osób takich, które, albo nie mogą, albo nie umieją, albo nie chcą starać się w tym zawodzie o dobro publiczne, ale zamiast tego, zajęte zaszczytem, który je nadspodziewanie spotkał, lub który sami sobie za pośrednictwem swoich zwolenników przyznali; sądzą: że już spełnili najznakomitszy dostojnego swojego powołania obowiązek, skoro przywdzieli mundur i przypięli świetnéj narodowości szlify; takim zdawać się może, że duch systematycznego pospolitego poruszenia własną dążnością uzupełni się i przeistoczy się na waleczną samodzielność potęgi narodowéj; że znaki zastąpią rzecz oznaczoną i że dla tego samego skutki obecnego nieładu obiecującego kiedyś porządek, najcierpliwiéj zrobić należy. Zdaniem mojém, powziętém z powiernego przekonania, jest, że chcąc aby gwardja narodową dostąpiła we wszystkich wydziałach porządku, i szyku odpowiedniego swojemu przeznaczeniu, koniecznie uzupełnić potrzeba, chociaż najprostsze dotąd niezupełnie, lub opacznie wykonywane warunki następujące:

1) Spisać z największą skrypulatnością listę osób do gwardji narodowéj należéć mających, ruchoméj lub nieruchoméj, wyłączając z nich tych wszystkich, którzy ani do jednéj ani do drugiéj nie należą, ale raczéj którzy, wprost kwalifikują się do wojskowego spisu, do wojska téż czynnego odesłanymi być winni. Okaże się ztąd, że może wielu nawet dziś już szlifami okrytych niewłaściwie się od popisu wojskowego pod firmą dowództwa gwardji narodowéj zrejterowali.

2) Po spisaniu listy takiéj osób do gwardji narodowéj należéć mających, osoby te powinny być osobiście wezwane, iżby się w punktach wskazanych cyrkułami, lub téż wydziałami zgromadziły i tam dopiero z podanych i wykwalifikowanych kandydatów, obiór oficerów i podoficerów w obliczu wzajemnym obieranych i obierających na-

stąpić powinien. Warunek ten najściśléj dopełnić należy; bo śmiało wyrzec można, to, co w publiczności jest wiadomém: że większa część wyborców o wyborach oficerów wcale nie wiedziała, nie była do niczego wzywana; ztąd oczywiście wypadło, iż wybór wielu osób (nie ubliżając trafnie wybranym) nie jest z wolą całości uskuteczniony, ale raczéj bardzo wielu nastręczając sami się niejako wybrali. Wybór oficerów, że jest nader ważny, tego zda się dowodzić nie potrzeba, przeznaczenie ich jest świetne: bo to jest urząd obywatelski zaszczytem i zaufaniem otoczony. Przeciwnie dzisiaj wielu znajduje się w gwardji narodowéj oficerami, zaledwo pełnoletnich, wielu niemających, ani majątku nieruchomego, ani familji, ani nawet etatowych urzędów. Takich zatém nic do miejsca nie wiąże, ci więc celów służby i swojego przeznaczenia w gwardji narodowéj doskonale pojąć i nim się przejąć najmniéj są zdolni; tacy jednak powiększéj części są oficerami, kiedy obok tego wielu poważnych obywateli, z majątku i z osób do miejscowości przywiązanych, wreszcie w ogólności znani i szanowani, o całość więc dobra publicznego najtroskliwsi, którychby najwłaściwiéj oficerami zrobić należało, jakiemi są np. naczelnicy fabryk, właściciele domów i t. p. oficerami nie są: oprócz kilku, a to dla tego jedynie, że albo ich wyprzedzili, inni do ozdobnéj urzędowości skwapliwie, i postarali się o wybór; albo téż jak bywa, że doświadczenia więcéj mający, przewidując mozoł i przestrzeń obowiązków, nie ubiegali się o stopnie i tak tu jak i wszędzie bywać zwykło, że zasługa nie będąc głośną, nie chciała być natrętną. Atoli dla dobra ogółu, dla dobra służby, dla bespieczeństwa i utrzymania powszechnego zaufania, takich to ludzi na oficerów do gwardji narodowéj szukać nam potrzeba.

Nowe zatém wybory oficerów przez członków do gwardji należących i do tego wezwanych nastąpić powinny; a taki dopiéro wybór odpowie celowi swojemu.

3) Po wyborze oficerów i po ich zatwierdzeniu dopiero wszyscy do gwardji należący otrzymać powinni nominację, jako dowód, iż są istotnie członkami gwardji narodowéj; a to chociażby w sposobie i naprędce przez wydrukowaną listę ich nominacyjną; następnie wtenczas dopiero jak najłatwiéj dadzą się zaprowadzić najprostsze przepisy, co do kolei służby, co do karności i t. d. Oficerowie otoczeni zaufaniem współobywateli mając instrukcję od wyższych, urządziliby coraz dokładniéj szczegółową służbę. Każdyby wiedział do jakiego oddziału należy, kto jest jego oficerem, jakie jego są obowiązki ogólne i szczególne i t. d.

4) *Urządzenie służby:* to jest ile razy w jakim przeciągu czasu, mniéj więcéj, na każdego przypadnie koléj, jest także ważne: dla tego władze powinnyby jak najprędzéj rozpoznać, którzy to z urzędników kwalifikują się do opłaty, a którzy osobiście do téj służby należą; poczém bardzo łatwo, obliczywszy już ogół gwardji, wyrzec można jak często koléj w pewnym przeciągu dni, przypadać będzie. Przezto uniknie się uciążliwości teraźniéjszéj, gdzie jeden nic, drudzy aż nadto, nieznając nawet swojéj zwierzchności na wartę występować muszą; mam na sobie tego doświadczenie, że od czasu zaprowadzenia gwardji raz tylko i to nagle, bo na kwadrans przed terminem do stawienia się przed nieznaną osobą, ustnie powołany zostałem; kiedy wielu z moich współkolegów w tymże przeciągu czasu już pięć razy wartę odbywać musieli. Życzyć oraz należy: aby ile możności, najmniéj osób do opłaty przypuszczonych było; gdyż słuszną jest rzeczą, iżby wszyscy ile możności ramieniem własném do ogólnego dobra dzielnie dopomagali. Wyręczanie się najemnikami powinno być wprost zakazane; i dlatego téż, niepodobna pojąć, dla czego urzędnicy do trzech tysięcy pensji pobierający, są uwolnionymi od tak ważnéj i dostojnéj posługi narodowéj; kiedy tacy pospolicie, będąc najmłodszymi, są czerstwiejsi, żadnemi niekiedy obowiązkami familijnemi nieobarczeni; z przeznaczenia zaś swojego w urzędowaniu łatwo mogący być w chwilowéj przerwie wyręczonymi; słowem ci wyłączeni dotąd, są najzdatniejszymi a nawet najochotniejszymi do pełnienia téj narodowéj służby.

Te uwagi wiele osób, jak się przekonałem, podziela zemną. Bodajby władza kierująca uorganizowaniem gwardji, wzięła je pod ścisły rozbiór; bo życzeniem jest wszystkich, aby urządzenie gwardji było jak najśpieszniejsze, dokładne, obywatelskie, a tém samém zewszech miar nietylko przeciw nieprzyjacielowi w ostateczności obronne, lecz od anarchji nawet, chociażby przypadkowéj i przemijającéj, powściągnąć silne; aby wybór oficerów był trafny i saméj potrzebie i przeznaczeniu ich odpowiedni: do tego zaś wszystkiego prowadzi porządek dotąd dorywczy lub przewrócony, bez którego najlepsze chęci, najczystsze zamiary, najchwalebniejsze dzieło pożądanego, a przynajmniéj zupełnego nigdy i nigdzie nie otrzymały skutku.

Da. Dz.

— Już kilka głosów w narodzie dało się słyszeć przeciwko oburzeniu, zjakiém p. Krysiński na nieograniczoną dyktaturę powstaje. Wszystkie zgadzają się na to, że chociażby utrzymujący miał rację, to jednak przeciw postanowieniom sejmu już zapadłym powstawać mu nie należało. Jabym także poprzestał na téj ogólnéj uwadze; ale ponieważ wyrażenia się p. Krysińskiego z bliska bardzo dotykają honor narodu; muszę więc wyjawić zdanie moje (któremby w innych przypadkach w sobie zatrzymać rad:) że p. Krysiński w wielu rzeczach racji nie ma. Szczególnie zaś rozbierzmy to główne jego twierdzenie; że my ustanawiając dyktaturę nieograniczoną, spotwarzyliśmy się w oczach Europy, ponieważ tém oczerniliśmy się, jakoby u nas fakcje były, a tych rzeczywiście nie ma. Ja na to ośmielę się powiedzieć: że dyktatura *et de jure et de facto*, nie może być, i nie była nigdy inną jak nieograniczoną; a potém: że ona nie jest środkiem głównie przeciwko fakcjom wewnętrznym wymierzonym; czyli: że przypuszczenie dyktatury nie oznacza istnienie fakcji.

De jure.

Cóż to jest dyktatura? i zkąd ma swój początek? wiemy że jéj nie znają tylko narody konstytucyjne, albo te, które zrzuciwszy z siebie jarzmo despotyzmu, konstytucyjnie urządzić się zamyślają. Te ostatnie przejęły dyktaturę od pierwszych; a zatém od tamtych zacząć nam należy. Narody wolne wtenczas tylko stanowiły dyktaturę, kiedy zewnątrz państwa cios nagły i gwałtowny tak dalece bytowi jego zagrażał, i tak szybkiéj obrony wymagał, że zwykłe formy konstytucyjne nietylkoby do téj obrony nie wystarczały, ale jako zapowolne, jeszczeby ją

tamowały. Z zawieszeniem przeto wszelkich form konstytucyjnych stanowiono władzę czasową, do czasu tylko chwilowego niebespieczeństwa trwającą, lecz żadnym innym przymusem w czynnościach swoich nie tamowaną, to jest: dyktaturę. Ta dyktatura nie mogła przeto z natury swojéj inną być, jak nieograniczoną; bo gdyby ją tylko ograniczono, stałaby się już władzą konstytucyjną, to jest: na miejsce dawnych form konstytucyjnych zawieszonych, wprowadzonoby nowe; coby było daleko gorzéj niż zostawiwszy rzeczy w stanie w jakim były. Bo z dawnemi formami konstytucyjnemi każdy przynajmniéj był już obeznany; nowe zaś, nowe chaos a tém samém spóźnienie obrony ściągnąćby koniecznie musiały. Tak tedy widziemy, że dyktatura ograniczona byłaby potworem politycznym; ale teraz idźmy

ad facta.

Przekonamy się, że tak starożytne narody, jako i nowoczesne, dyktaturę tylko nieograniczoną znały, z tą jedynie różnicą, że u pierwszych ta władza najczęściéj jednemu powierzoną bywała; ostatni zaś ciała polityczne na wykonanie jéj ustanawiały, a to z przyczyn wyjaśnić się tu mających. W narodach, których obyczaje przez wzrost potęgi, i następny zbytek jeszcze nie są nazbyt popsute, jakimi byli Rzymianie w pierwszych wiekach chwały swojéj, do jakich po części i nas Polaków Genewski filozof sprawiedliwie policzył; w narodach mówię takich, dyktatura w ręcę jednego najniebespieczniéj się powierza. Bo głos narodu niezepsutego bywa czysty, a instynkt jego w wyborze naczelnika nie może chybić. Dla tegoto Rzym w kwiecie bytu swego miał Kamillów i Fabjuszów; a my Kościuszków i Chłopickich, którym bez cienia nawet obawy tę wielką władzę powierzyliśmy. Lecz gdy zepsucie obyczajów do wysokiego stopnia dojdzie; wtedy dyktatura w ręku jednego staje się narzędziem tyranji, środkiem do uzurpacji, a następnie do samowładztwa. Onato w późniejszych czasach Rzymu podała miecz katowski Sylly i Marjuszowi, a następnie usłała drogę do tronu Cezarowi. Dlategoto naród Francuzki zrzucając z siebie jarzmo Ludwików, nie mógł dyktatury jednemu powierzyć, gdyż mu zepsucie owczesne inny kształt jéj wskazywało. Ale czyliż ten naród (gdyby nam teraźniejszą naszą dyktaturę wyrzucać chciał) może się z tém pochwalić, że nie miał dyktatury, a do tego nieograniczonéj? Miał ją ale nie w osobie jednego. Konwencja narodowa była istotnie dyktaturą nieograniczoną (bo chociaż miała formy jakoweś sądzenia, to te sama sobie przypisywała) była więc dyktaturą nieograniczoną, straszną w swoich środkach; ale można powiedzieć jedyną, która Francję uratowała. Możeż więc Francja nam teraźniejszą naszą dyktaturę wyrzucać, dla tego że ją w ręce jednego powierzyliśmy? kiedy (jakeśmy to widzieli) w narodzie naszym prostoobyczajowym (rozumię tu massę narodu, nie klassę jednę) taż dyktatura w ręku jednego najlepiéj, i najdzielniéj celowi swojemu odpowiada?

Idźmy teraz do innych narodów Europejskich, na których opinji nam zależeć powinno. Pominę Austrję, Prusy, i Rossję; bo te nie będąc konstytucyjnemi nie mogą znać dyktatury. Napoleon był w Wiedniu, Berlinie, i Moskwie, a nikt o dyktaturze ani tam pomyślał. Lecz przejdźmy do Anglji; czyliż ta nam dyktaturę naganiać może? Prawda jest, że Anglja najmniéj kiedy w potrzebie ustanowienia dyktatury zostawała. Przedzielona morzem od lądu Europejskiego przy zasłonie flot swoich, żadnych ciosów zewnętrznych nie lęka się; a zaś wzruszenia wewnętrzne własną zwyczajną siłą, lub też przetrawieniem się opinji pokonać może. Dla tegoteż Anglja nie potrzebowała nigdy dyktatury; a jeżeli ją raz przypuściła, mocno tego pożałowała, jak to dzieje uzurpacji Kromwella wskazują.

Przykład Anglji dowodzi, że dyktatura nie jest i nie powinna być środkiem na uśmierzenie fakcji domowych głównie wymierzonym, lecz obronę zewnętrzną nagłą, i gwałtowną za cel bespośredni mającym. Pomysł więc p. Krysińskiego, jakoby ustanowienie dyktatury u nas, miało być dla Europy oznaką fakcji wewnętrznych w Polsce, sam przez się upada.

Nie zaprzeczam, że dyktatura na uśmierzenie tych fakcji także jest dzielnym środkiem, ale to tylko jako cel podrzędny uważać można, na przypadek gdyby się te fakcje zjawiły. U nas, dzięki Bogu! tych fakcji nie ma, więc tym większą chlubą jest dla narodu naszego, że chociaż w jedność ducha swego mocno ufający, i takowéj sobie wiadomy, jednakże przeciw saméj możności wciśnienia się intrygom obcym, zabespieczyć się chciał.

Co do sejmu, nie chcę ja utrzymywać, że sejm pod względem obrony wszystko dopełnił, co jeszcze pod względem uzbrojenia, w dopomaganiu usiłowaniom dyktatora planami wojskowemi nader zajętego, i duchowi narodu wszelkie trudności łamiącego, uczynić mógł. Ale na to, ażeby sejm na tak długi czas czynności swoje rozciągnął, jak to się p. Krysińskiego życzeniem być zdaje, na to się nigdy nie zgodzę. A za krótki dowód daję następującą uwagę: Niechby tylko dwóch, albo trzech mówców przeciwnych, z tak mocnemi głosami wystąpiło, jakiemi nas p. Krysiński obdarza; takby się całe dzieło obrony przerwało. Nieprzyjaciel byłby na wałach Pragi, a mówcy głosów swoich jeszczeby nie dokończyli. Niech szanowny były reprezentant nie uważa bynajmniéj pisma mego za głos przekory. Umię cenić jego zasługi a nawet w jego teraźniejszéj dążności, więcéj gorącość zapału patrjotycznego niż złe chęci widzę — i gdyby nie szło o honor narodu, o którym Rousseau tak wysokie każe nam mieć wyobrażenie, nigdybym na głos jego odpowiedzieć nie odważył się. A ponieważ na pisma jawne bezimiennie odpowiadać się nie godzi, przeto się również, jak p. Krysiński w charakterze moim podpisuję. — Goraj d. 5 stycznia 1831 r. Kazimierz Jaworski, sędzia pokoju powiatu Zamojskiego. Zastępujący marszałka na ostatnim sejmiku tegoż powiatu.

—Dwie ćwierci losu N. 4,443, 18,643 z piątéj klassy lot. zaginęły, wygrana więc na też przypadła temu tylko wypłaconą zostanie, czyje imie w głównéj xiążce jest zapisane.

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIEJ Nr. 472.